Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

NR. 8. — ROK XXXV.

NIEDZIELA

8. STYCZNIA 1928.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA: KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055. — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW: 401.099.

Przedpłata wynosi: . .	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie:	5·00 zł.	4·50 zł.	5·00 zł.	8·50 zł.	4·50 zł.

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Realizowanie bloku katolickiego

W akcji wyborczej stronnictw umiarkowanych i centrowych zaszedł w sobotę fakt pierwszorzędnej doniosłości: Zarząd główny Chrz. Dem. zdecydował się na blok wyborczy z „Piastem". Odnośna uchwała opiewa:

„Zarząd główny Chrześcijańskiej Demokracji upoważnia prezydjum **do zawarcia bloku wyborczego z Polskiem Stronnictwem Ludowem P. S. L. „Piast" na zasadach przyjętych przez Radę Naczelną Stronnictwa.**

Uważając, **w myśl listu Episkopatu Polskiego,** że jak najszersze zjednoczenie sił katolickich w akcji wyborczej jest niezbędne w interesie Kościoła i Państwa, Zarząd główny Ch. D. upoważnia prezydjum **do kontynuowania rozpoczętych rokowań w celu doprowadzenia do rozszerzenia podstaw powyższego bloku".**

Uchwała powyższa oznacza zakończenie pertraktacji, jakie od dłuższego czasu toczyły prezydja obu blokujących się stronnictw. Blok między Ch. D. a „Piastem" nie jest niespodzianką. Na terenie parlamentarnym jeszcze od roku 1903, Ch. D. często współdziałała z „Piastem", tworząc z nim trzon większości parlamentarnej, która dawała oparcie rządowi Witosa, Korfantego i Skrzyńskiego, jak niemniej krótkotrwałemu rządowi Witosa tuż przed wypadkami majowymi. Po przewrocie majowym stronnictwa, przeciw którym był wymierzony, znalazły się w sytuacji bardzo trudnej wobec działalności nowych władców Polski. Związek ludowo-narodowy stanął odrazu w opozycji zasadniczej do rządu. „Piast", mimo że mógł mieć najwięcej powodów do bezwzględnego opowiedzenia się przeciw rządowi, zachował w opozycji pewien umiar, a nawet swoimi głosami zdecydował o wyborze prezydenta Rzeczypospolitej. Ch. D, w pierwszej swojej po przewrocie majowym deklaracji oświadczyła się **za rzeczową opozycją,** czyli za rzeczowem ustosunkowaniem się do poczynań rządu. Czas stwierdził słuszność stanowiska Ch. D. i usprawiedliwił taktykę „Piasta".

Doświadczenia poczynione z poprzednim Sejmem udowodniły dostatecznie, że główną przyczyną jego słabości był brak grupy, która w walkach między prawicą a lewicą, mogłaby odegrać w interesie Państwa rolę rozjemcy. Z pośród stronnictw działających w kraju tylko dwa t. j.: Ch. D. i „Piast" mają wszelkie dane, by stanowić owe centrum w parlamencie. I stąd to powstał projekt bloku wyborczego między Chrz. Dem a Piastem, projekt, który uchwałami zarządów obu stronnictw przybiera realne kształty. Wobec tego, że w ostatnich latach nastąpiła duża ewolucja „Piasta", że stronnictwo to stało się ze stronnictwa wyłącznie klasowego, ugrupowaniem ogólnopaństwowem, że w poglądach „Piasta" na rolę Kościoła i religji w sprawach państwowych nastąpił zwrot zasadniczy, blok wyborczy Ch. D. - „Piast" nie napotkał na poważne przeszkody.

Dla Ch. D. decyzja z d. 5 b. m. mimo wszystko nie była łatwa. Dla stronnictwa o takim programie, jaki ma Ch. D., najbardziej wskazanem było pójście do wyborów samodzielnie. W tym kierunku szły też dyrektywy Rady naczelnej Ch. D, ujęte w następującą uchwałę z dnia 27 listopada ub. roku.:

„Rada Naczelna jest zdania, że Ch. Demokracja zasadniczo winna iść do wyborów samodzielnie. Niemniej **w razie niebezpieczeństwa powstania bloków lewicy i mniejszości narodowych,** upoważnia się Zarząd główny Ch. D. do zawierania sojuszów wyborczych pod warunkiem, że **będą one odpowiadały charakterowi Ch. Dem.** oraz, że zawierane sojusze wyborcze nie mogą pod żadnym pozorem krępować samodzielności Ch. D. w jej działalności w parlamencie i kraju.

Na terenach z zaludnieniem narodowościowo mięszanem Rada Naczelna zaleca dążenie do utworzenia bloku obejmującego wszystkie stronnictwa polskie".

Przewidywane w uchwale Rady Naczelnej Ch. D. niebezpieczeństwa już zaistniały. I dlatego też Zarząd główny uznał za rzecz wskazaną zawarcie bloku z „Piastem", a na Kresach zainicjowanie bloku ogólno-polskiego.

Uchwała Zarządu głównego wskazuje jeszcze na drugą sprawę, na rozszerzenie bloku. Ogłoszone już programy wyborcze niektórych stronnictw radykalnych i lewicowych najzupełniej uzasadniają konieczność utworzenia wielkiego bloku katolickiego w myśl zaleceń listu Ks. Ks. Biskupów Ch. D., jako stronnictwo nietylko z nazwy katolickie, podjęło z całem przekonaniem myśl Episkopatu i zainicjowało pertraktacje na temat utworzenia katolickiego bloku wyborczego. Pertraktacje te idą wprawdzie opornie, ale tem niemniej prezydjum Ch D. będzie je dalej kontynuować. Blok wyborczy z „Piastem" jest **częściową realizacją, początkiem w dziele utworzenia wielkiego bloku katolickiego.** Tak też pojmuje uchwałę swoją z dnia 5 b. m. Zarząd główny Ch. Demokracji. Z drugiej części tej uchwały wynika też wyraźnie, jak kłamliwemi są pogłoski, rozpuszczane niestety ze strony pewnych grup prawicowych, jakoby Ch. D. przeszkadzała w dojściu do skutku bloku katolickiego.

Ch. D. zaprosiła do tworzenia bloku wszystkie stronnictwa, uznające zasady katolickie, nie kierując się żadnymi względami partyjnymi.

Blok „Piasta" i Ch. D. ułatwia rozszerzenie jego podstaw w kierunku wytworzenia bloku katolickiego. Droga do przyłączenia się do zawartego już bloku otwarta. Inne stronnictwa katolickie winne się rychło zdecydować, bo czas krótki. Inaczej na nie spadnie odpowiedzialność, że nakaz Ks. Ks. Biskupów nie został w całej pełni wykonany.

jp.

Dyr. polityczny Ligi Narodów przybywa do Kowna.

Kowno. (PAT.) Litewska Agencja Telegraficzna donosi, że z początkiem lutego przybędzie **do Kowna dyrektor polityczny Ligi Narodów Sigimura. Podróż ta postanowiona została jeszcze przed statniem posiedzeniem Rady Ligi Narodów — i jak zaznacza Agencja — nie stoi w żadnym związku z mającemi nastąpić rokowaniami litewsko-polskiemi.**

WOLDEMARAS ZAMYKA ZWIĄZKI SOCJALISTYCZNE.

Berlin. (PAT.) „Berl. Tageblatt" donosi z Kowna, że w powiecie poniewieskim władze zamknęły **8 biur socjalistycznych oraz 4 związki.**

Przed wyborami...

Kandydatury.

W Chrzanowie sanacyjny komitet wyborczy uchwalił postawić kandydaturę dyrektora fabryki **Zwisłockiego,** zięcia Prezydenta Rzeczypospolitej. Podobno z ramienia Z. L. N. ubiegać się zamierza o mandat w tym okręgu Dr Tadeusz Bielecki.

Z. L. N. w Wojew. Krakowskiem.

W dniu Trzech Króli obradowała w **Krakowie** Rada Zw. L. N., woj. Krakowskiego pod przewodnictwem Ks. Szepieńca. Referat wygłosił p. Rymar. Rada ustaliła listy kandydatów w poszczególnych okręgach, które zostaną przedłożone Zarządowi głównemu do zatwierdzenia.

Blok Ch.N. ze Stanem Srednim.

W Wielkopolsce utworzył się związek wyborczy t. zw. Stanu Średniego, Str. Ch. N. i Zachowawczy Pracy Państwowej. Zjazd wydał wspólną odezwę, pod którą podpisani są m. i. przywódcy Ch. N. Adam Żółtowski i Tadeusz Szułdrzyński.

Nowy koziołek p. Stapińskiego.

W „Przyjacielu Ludu" p. Stapiński zapowiada, że nie pójdzie z klerykałami ani z Bojką i „nie zgodzi się na kandydatury książąt i hrabiów, czy choćby mniejszych ziemian". Jest dalej, za jak najradykalniejszą reformą rolną i „nie wierzy, by marsz. Piłsudski był za oddaniem mandatów poselskich w ręce panów, a nie ludu". Zapewnia wkońcu, że nie doprowadzi do rozbicia Str. Chłopskiego.

Przeniesienie b. posłów.

B. poseł Zagajewski, kolejowiec (Z. L. N.) przeniesiony został ze Stanisławowa do Radomia.

B. poseł Jachymiak, kolejowiec (Z. L. N.) przeniesiony został z Krakowa do Wilna.

B. poseł Karau, nauczyciel szkoły powsz. w Włocławku **został przeniesiony do Łomży.** Przeniesienie nastąpiło dość niespodziewanie. Trzeba zaznaczyć, że tym razem **jest ono celowem,** albowiem p. poseł zajmował się **robotą destrukcyjną** na naszym terenie, **organizując mniejszości nar.** i zupełnie niepotrzebnie stwarzał odrębne „bloki" niemieckie, wbrew życzeniom ewangelików.

Rokowania o stworzenie nowego senatu w Gdańsku podjęte

Gdańsk. (PAT.) Rozbite w ubiegły wtorek rokowania w sprawie utworzenia **nowej koalicji i nowego senatu W. Miasta prowadzone przez socjal-demokratów, centrum i liberałów niemieckich, zostały dzisiaj podjęte z powrotem.** Wobec braku jakichkolwiek kombinacji, wedle doniesień prasy tutejszej wszystkie uczestniczące w **rokowaniach stronnictwa poczyniły pewne ustępstwa ze swych programów, celem umożliwienia osiągnięcia porozumienia.**

Francja przyjęła propozycje Stanów Zjednoczonych

Paryż. (PAT.) „Le Matin" pisze, że odpowiedź Brianda na propozycję Kelloga nieco **krótsza od pisma amerykańskiego sekretarza stanu,** lecz utrzymana **w niemniej serdecznym tonie, będzie ogłoszona w dniu dzisiejszym.** Odpowiedź francuska zwróci uwagę na szczególną **sytuację istniejącą między Francją a Stanami Zjednoczonymi, które nigdy nie były ze sobą w stanie wojny.** Zatem traktat arbitrażowy **francusko-amerykański nabiera specjalnego znaczenia i jest rzeczą naturalną, że wstęp do tego traktatu wyraża nadzieję i pewność, że oba kraje nie będą mogły nigdy stać się wrogami.**

Propozycja w sprawie paktu wielostronnego — pisze dalej dziennik — wykluczającego wojnę **jest bardzo delikatna.** Redakcja paktu powinna szczegółowo określić **charakter wojny,** której wyrzekną się sygnatarjusze paktu. Może być to tylko wojna **napastnicza w zrozumieniu wniosku uchwalonego przez Ligę Narodów.** W toku rokowań sprawa ta może być postawiona w ten sposób, że chodzić będzie o ustalenie, **kto ma decydować o tem, że to lub inne państwo jest napastnikiem.** Wydaje się rzeczą niemożliwą, aby Stany Zjednoczone **zwróciły się o taką definicję do Ligi Narodów. Jest to** najważniejsze zagadnienie do rozstrzygnięcia ez czego omawiany pakt, **jakkolwiek przemknięty wspaniałym duchem, groziłby osłabieniem pracy dokonanej już w Genewie.**

Po zbójeckim napadzie.

P. NOWACZYŃSKI CZUJE SIĘ ŹLE.

Pod powyższym tytułem „Gazeta Warszawska" donosi:

Wczoraj w godzinach południowych odbyło się w mieszkaniu A. Nowaczyńskiego **konsylium lekarzy-okulistów.** W związku z odchyleniem tęczówki lewego oka **lekarze orzekli, że stan jest groźny, ale nie beznadziejny i czynią nadzieję,** że po zabiegach i dłuższem leczeniu oko chorego może być uratowane.

Pozatem znakomity pisarz **czuje się źle już od dni paru i żadna zmiana na lepsze dotąd nie nastąpiła.**

Dwa groźne pożary w Zakopanem.

Zakopane. (Tel. wł.). Wczoraj i dziś wybuchły tutaj **dwa groźne pożary.** Pierwszy wybuchł wczoraj o godz. 10 wieczorem wskutek krótkiego spięcia **w pensjonacie „Łada" przy ul. Chałubińskiego.** Pensjonat ten spłonął doszczętnie. Goście, siedzący przy kolacji w liczbie 30 osób **nie zdążyli wyratować mienia,** zaledwie **wyszli z życiem.** Jeden z gości, kapitan W. P. został **ciężko poparzony.** Straż pożarna, przybyła z Zakopanego i Poronina zdołała zabezpieczyć sąsiednie budynki, które wskutek silnego wiatru znalazły się w niebezpieczeństwie. W czasie akcji ratunkowej został **przygnieciony** drabiną **poster. P. P. Szczepański.** Strata wynosi kilkadziesiąt tysięcy zł.

Drugi pożar wybuchł **koło godz. 3. Spłonęły** Hale targowe, w których znajdowało się kilka sklepów. I tu straż pożarna zająć się mogła jedynie ochranianiem **sąsiednich budynków.** W najbardziej narażonym na niebezpieczeństwo pensjon. „Staszeczkówka" **wybuchła panika. Strata przeszło 30.000 zł. (Karp. A. P.).**

—oo—

Utworzenie sądu powiatowego w Gdyni.

Gdynia. (PAT.) Dzisiaj odbyło się tutaj uroczyste **otwarcie i poświęcenie sądu powiatowego.** Otwarcia sądu dokonał prezes sądu apelacyjnego w Toruniu **w obecności przedstawicieli województwa pomorskiego, rady miejskiej i magistratu miasta Gdyni, miejscowej palestry oraz delegatów sądów okolicznych.**

—o—

STANY ZJEDN. ŚLĄ WOJSKA DO NIKARAGUI I DO CHIN.

Nowy Jork. (PAT). Otrzymano z Waszyngtonu **rozkaz wysłania do Nikaragui 3 kompanji piechoty, oddziału karabinów maszynowych oddziału miotaczy bomb, ogółem 500 ludzi.** Oddziały te wysłane będą na transportowcu Argonne przed 9 bm.

Co słychać w Krakowie?

Jakiej restauracji wymaga kościół Marjacki?

Wywiad z arch. Mączyńskim. — 40.000 kg blachy na pokrycie dachu kościoła. Wymiana kazimierzowskich cegieł i kamienia. — Konieczność szybkiej naprawy fragmentów architektonicznych nad prezbiterjum i głównej kruchty wejściowej. — Urządzenie placyku Marjackiego na wzór włoskiej „piazetta“. — P. Adam Piasecki restauruje kaplicę Wniebowstąpienia Pańskiego. — O wydatną pomoc finansową całego społeczeństwa polskiego.

Kierownik robót około restauracji kościoła Marjackiego w Krakowie p. **arch. Mączyński**, w rozmowie z naszym współpracownikiem przedstawił w ogólnych zarysach prace adaptacyjne już przeprowadzone oraz program robót na najbliższą przyszłość.

Roboty dotychczasowe ograniczyły się przeważnie około naprawy pokrycia dachowego. W roku 1926 **wymieniono na olbrzymiej przestrzeni pokrycie głównego dachu kościoła**, które z powodu działań atmosferycznych oraz dawno nieprzeprowadzonej restauracji zniszczało **w znacznej części**, a woda przedostająca się przez tysiące otworów w blasze miedzianej **z dołu** niedostrzegalnych, rozkładała drzewo **w wiązaniach** dachowych. Główny dach kościoła otrzymał częściowo pokrycie nową blachą miedzianą (od strony północnej, t. j. od ulicy Florjańskiej), częściowo starą (nad prezbiterjum). Na pokrycie głównego dachu sprowadzono około 20.000 kg. miedzianej blachy saskiej, światowej reputacji (rząd zwolnił transport od cła), która wraz z robocizną kosztowała 30 000 zł.

Dalsza serja robót przeniosła się na wieżę niższą, która — wedle dokumentów znalezionych w kuli na najwyższym krzyżu tej wieży nie była nigdy gruntownie restaurowaną, a tylko naprawiana. Skutkiem tego stan jej był opłakany. pokrycie zniszczało, a temsamem był już ostatni czas aby ratować drzewo, które pod spodem butwiało, grożąc rozluźnieniem wiązań dachowych. **Na gruntowne przykrycie całej wieży niższej użyto dwa wagony blachy ołowianej 2 mm. grubej, sprowadzonej ze Strzybnic na Śląsku.** Blacha kosztowała 640 funtów szterlingów. Materjał ten okazał się **idealnym** (lepszym od blachy czeskiej i saskiej) ze względu na swoją elastyczność, wytrzymałość i odporność na działania atmosferyczne. Również wymieniono [illegible] zbutwiałego drzewa sosnowego z ogólnych wiązań dachowych.

W programie przyszłych robót znajduje się przedewszystkiem **naprawa ścian wieży niższej następnie wymiana cegieł i kamieni w oknach całego gmachu kościelnego.** Kościół ma [illegible] 86 m. długości, a temsamem olbrzymie powierzchnie ścian, zdradza w wielu miejscach nadkruszenie i zwietrzenie wielkich, średniowiecznych cegieł „kazimierzowskich“, które też muszą być wymienione na nowe. W tym celu Komitet odbudowy zamówił już **30.000 sztuk takich cegieł o niezwykłych jak na dzisiejsze czasy rozmiarach 10 cm. grubych**, podczas gdy obecnie używa się cegieł grubych na 7 cm. Wyrobu i to ręcznego podjęła się cegielnia w Czechowicach koło Dziedzic. Ogólne zapotrzebowanie takich cegieł wyrazi się w cyfrze ponad 50.000 sztuk. Restauracja kościoła pochłonie **dużo kamieni ciosowych na naprawę okien gotyckich i gzymsów**; zaznaczyć bowiem należy, że mury zewnętrzne świątyni od całych dziesiątek lat nie były naprawiane, a restauracja Matejkowska z przed 30 lat objęła jedynie restaurację wewnętrzną. Do odnowienia kościoła będzie potzeba **15—20 wagonów kamienia ciosowego (żółtawego dolomitu)**, którego dostarczą kamieniołomy miast małopolskich w Libiążu.

Na dalszym planie robót restauracyjnych znajdą się **zniszczone zwieńczenia szkaro nad prezbiterjum, skruszałe laski gotyckiej roboty oraz olbrzymie okna z przepięknemi witrażami.** Fragment te nadgryzł o silnie zębem czasu przeszły w dodatku wielkie wstrząśnienia, wywołane wybuchami prochowni, tak że nie do rzadkości należy obrywanie się części laskowań czy gzymsów kościoła. Również ogromnemu zniszczeniu uległa i **gwałtownej restauracji dopomina się wieloboczna kruchta głównego wejścia, owa przepiękna, pełna kolorystyki, malowniczości i niezrównanego wdzięku część architektury kościoła Marjackiego.**

Ogromne znaczenie dla osuszenia murów kościoła będzie miał kanał osuszający wokół świątyni, odświeżając automatycznie fundamenty przez cyrkulację powietrza. **Na razie odkopano kamienny cokół wzdłuż wieży niższej**, który przetrwał kilka wieków naogół w dobrym stanie. Odkopanie cokołu miało znaczenie nie archeologiczne; chodziło o odsłonięcie fundamentu, przez co kaplica Matki Boskiej Częstochowskiej odnowiona obecnie przez artystę malarza p. Bukowskiego nie będzie już narażona na fatalne skutki wilgoci. — Przy wykopie umieszczono na próbę kilka płyt kamiennych, pochodzących z Kielc, Libiąża i Trembowli, które mają wskazywać, **jakby w przyszłości wyglądało urządzenie placyku między kościołami św. Barbary, Marjackim i ul. Szpitalną na wzór włoskiej „piazetta“.** P. architekt Mączyński wykonał plan urządzenia tego niezwykle efektownego placyku, któryby został wyłożony płytami z różowego, gładkiego kamienia, każda o powierzchni 1 m. kw., przyczem w pewnym punkcie [illegible] **karmienia i pojenia gołębi.**

Adaptacje te muszą być wykonane pomimo znacznych kosztów, idzie tu bowiem o mury kościoła — dziś przeżarte wilgocią. Wydatek ten jednak **pokryje niewątpliwie gmina m. Krakowa, która przy zmienianiu nawierzchni sąsiednich ulic i placów za każdym razem powodowała podniesienie terenu**, a co zatem idzie, zasypywanie murów kościoła o całe półtora metra.

Dużą wagę przykłada p. arch. Mączyński **do rozszerzenia chodnika przed domem Ks. Ks. Spowiedników** na placu Marjackim L. 2 (róg Małego Rynku, naprzeciw Prałatówki), który mierzy obecnie zaledwie 1 m. szerokości. P. Mączyński projektuje — nie jak p. Zubrzycki zburzenie — ale **podsklepienie wyższych kondygnacyj tego domu na arkadach, przez co chodnik rozszerzyłby się o dalsze 2 m.**

Ponadto przed Komitetem restauracji kościoła, którego działalność jest obliczona na daleką metę i który ma szczytne zadania przywrócenia wielkiej pamiątki narodowej i świetnego pomnika naszej kultury do należytego stanu — stoją jeszcze inne, **równie** ważne zadania. O gwałtowną restaurację woła wnętrze kościoła, lękiem i grozą musi przeniknąć serce każdego Polaka na myśl, że wspaniałym malowidłom Matejkowskim grozi zniszczenie. Mieszczaństwo krakowskie, które patronuje kościołowi Marjackiemu poczuło się w jednostkach do potrzeby współdziałania z Komitetem przez odnowienie kaplic kościoła. Niedawno odnowił jednę z nich własnym sumptem kupiec krakowski p. Macharski (firmy Hawełka), a **obecnie przystąpił do odnowienia również własnym kosztem kaplicy Wniebowstąpienia Pańskiego (pierwszej w lewej nawie) znany przemysłowiec krakowski p. Adam Piasecki.**

Dotychczasowa restauracja kościoła pochłonęła około 220.000 złotych, złożone w ¾ przez społeczeństwo, a w ¼ przez władze. Społeczeństwo polskie winno jaknajgoręcej poprzeć prace około restauracji kościoła, prowadzone niezmordowanie i z pełnem oddaniem się przez cały Komitet z prezesem Dr. St. Tomkowiczem, z archiprezbyterem Ks. Inf. Dr. Kulinowskim i arch. Mączyńskim na czele i przez ofiarną oraz wydatną pomoc finansową przyczynić się do jaknajrychlejszego odnowienia świątyni Marjackiej w Krakowie.

Otwarcie Zjazdu „Odrodzenia w Krakowie.

Uroczysta inauguracja zjazdu. — Przemówienie Księcia Metropolity Adama Sapiehy.

We czwartek wieczorem odbyła się w krakowskiem „Odrodzeniu“ z okazji przybycia członków Rady Naczelnej miła „herbatka“, w czasie której przemawiali Ks. Sapiński pp. Skwarczyński. Turowicz, Malko. Dr. Walczewski i Dr. Gręplowski. Wczoraj. w święto Trzech Króli, odbyło się otwarcie zjazdu.

O godzinie 9-tej Ks. Biskup Rospond odprawił uroczystą Mszę św. w kościele św. Anny. Kapelan akademicki Ks. Dr. Sapiński wygłosił podniosłe kazanie, w którem podkreślił główne rysy ideologji „Odrodzenia“ i wzywał do wytrwałej pracy nad skupieniem ogółu Młodzieży pod sztandarem katolickim.

O godzinie 12.30 w sali Instytutu Chem. Uniw. Jagiellońskiego odbyło się posiedzenie inauguracyjne przy licznym udziale przyjaciół „Odrodzenia“ ze starszego społeczeństwa. Posiedzenie otwarł Prezes Koła krakowskiego p. Andrzej Turowicz, witając serdecznie wszystkich zgromadzonych. Następnie p. Bogumił Budka z Warszawy objął przewodnictwo i oddał głos p. Klimeckiemu z miejscowego Komitetu Akademickiego, który wygłosił pierwsze przemówienie powitalne. Dalsze przemówienia wygłosili p. Tadeusz Romer, imieniem Sodalicji Akademików, p. Lubowiecka imieniem Sodalicji Akademiczek. Prof. J Brzeziński kurator Koła krakowskiego „Odrodzenia“ życzył Odrodzeniowcom, by jak najowocniej podtrzymywali wspaniałe tradycje Wszechnicy Jagiellońskiej. P. August Turowicz, prezes Diec. Ligi Katolickiej podkreślał konieczność wychowania licznych kadr inteligencji katolickiej. Dr. J. Walczewski imieniem Związku Senjorów „Odrodzenia“ zaznaczył, że „Odrodzenie“ nietylko na terenie akademickim lecz już także wśród starszego społeczeństwa walczy o zwycięstwo idei Chrystusowych we wszystkich dziedzinach życia.

Sekretarz Komitetu p. Kazimierz Malko złożył sprawozdanie z działalności „Odrodzenie“ w roku ubiegłym. Sprawozdanie to dowiodło, że we wszystkich kołach „Odrodzenia“ prowadzono intenzywną pracę intelektualną w kierunku religijnym, narodowym i społecznym. P. Malko złożył zarazem podziękowanie kilkudziesięciu uczonym i działaczom katolickim, którzy okazywali „Odrodzeniu“ wielką życzliwość, zwłaszcza w czasie ostatniego „Tygodnia Społecznego“ i Kongresu „Pax Romana“.

Po sprawozdaniu p. Malki zabrał głos Książę Metropolita Sapieha Dostojny mowca wyraził radość, że dziewiąty zjazd Rady Naczelnej „Odrodzenia“ odbywa się w Krakowie. Stwierdził, że „Odrodzenie“ posiada już znaczne zasługi, lecz do zrobienia jest jeszcze bardzo wiele. „Odrodzenie“ powinno więc rozpocząć gorącą propagandę swych idei, by skupić w swych szeregach jak najliczniejszy zastęp młodzieży, oraz wychować nowy typ Polaka - Katolika. Przemówienie swe zakończył Książę Metropolita życzeniem, by „Odrodzenie“ przyniosło całej naszej Ojczyźnie prawdziwe odrodzenie.

Na zakończenie zabrał głos przewodniczący p. Budka dziękując mowcom za życzenia i wskazówki poczem zamknął zebranie.

Popołudniu rozpoczęły się właściwe obrady Rady Naczelnej odczytem Ks. Prof. Dr. Wichra i p. Pawła Skwarczyńskiego.

Wieczorem uczestnicy Zjazdu udali się na raut do Księcia Metropolity Sapiehy.

Zatarg honorowy na tle wystawy sztuki średniowiecznej.

Jak się dowiadujemy na punkcie projektowanej wystawy średniowiecznej sztuki kościelnej w Krakowie przyszło do ostrych scysji między pewnemi osobami z kół historyków sztuki. Przez podawanie nieścisłych i fałszywych informacyj w pewnym odłamie prasy krakowskiej odnośnie do stanowiska członków Komitetu w sprawie wystawy, poczuł się dotkniętym jeden z wybitnych historyków sztuki i niefortunnemu inicjatorowi urządzenia wystawy wytoczył sprawę honorową. Zatarg wywołał w kołach uniwersyteckich i w sferach historyków sztuki żywe poruszenie, a jest on żywym oddźwiękiem nastrojów, jakie panują na tle projektowanej wystawy.

Straż pożarna powiększa swój tabor

Onegdaj donosiliśmy, że organa magistratu krakowskiego przejęły dwie motorowe si-

---

EWA ŁUSKINA.

Magowie.

(Dokończenie).

W związku z tym mitem, w najstarożytniejszej świątyni Chaldei taił się dziwny symbol, którego znaczenia świadomi byli tylko nieliczni wtajemniczeni. Był to t. zw. „Ogród zamknięty“, paru stóp średnicy, mistrzowsko wykonany ze złota i otoczony takąż kratą. Zapełniały go misternie wyrobione krzewy, drzewa i kwiaty, a w głębi wznosiła się mała fontanna, tryskająca najprzedniejszemi aromatami, w głąb kilku płaskich czar, wyrobionych z drogocennych kamieni: alabastru, lapis lazuli, chalcedonu, onyxu i krwawnika. Poza fontanną umieszczoną była prostopadle złota płyta, na której wygrawirowano wizerunek Dziewicy z gwiazdy, a u stóp płyty wykwitała złota róża, owijająca ją swemi pnączami.

Mag Mensor, po zejściu z wieży, pocisnął sprężynę w murze i oto płaski sufit, powleczony lazurową emalją, rozbłysł światłami sztucznych gwiazdozbiorów, rozmieszczonych na wzór głównych konstelacyj niebieskich. Mag w zamyśleniu przeszedł w poprzek świątyni i stanął przed boczną niszą, zawierającą „Ogród zamknięty“, — ze skrzyżowanemi na piersi ramionami, wpatrzony pytająco w zagadkowy symbol...

W tejże chwili rozległ się na zewnątrz tętent tabunu pędzących koni. Mensor jednym ruchem ręki zagasił światła i wyszedł ze świątyni. Na jej progu uderzył pałką, przytwierdzoną w bramie, w miedzianą tarczę. Na ten znak podniosły się milcząco liczne cienie wojowników, jak gdyby wyrosły z pod ziemi i otoczyły króla i kapłana.

Ale już przybieżeli gońce, niosąc znajome hasła i wieści. Przybywał przyjaciel i sojusznik.

W pełnym, szalonym biegu wyłoniła się z cieni gromada jeźdźców w białych burnusach i zawojach, z dzirytami wzniesionemi nad głową, na przepysznych rumakach — i o dwa kroki zatrzymała się jak wryta. Za chwilę Mensor witał przyjaźnie młodego wodza Maurów, przepysznej, męskiej urody o brunatnej cerze i gwiaździstych oczach.

— Niech będzie pozdrowiony wielki Mensor, najwyższy mag i król Chaldei!

— Witaj mi Sairze, niezwyciężony wodzu i przesławny królewiczu krainy Maurów!

Zamienili pocałunek pokoju i po wymianie powitalnych ceremonji, dali znak swym świtom, by się oddaliły. — Byli sami, pod namiotem haftowanym żywym złotem w magiczne hieroglyfy i pentakle. Spojrzeli sobie w oczy i utonęli w nich aż do dna, pragnąc wysondować najgłębszą tajemnicę.

Pierwszy przemówił Mensor:

— Widziałeś:

Sair odetchnął głęboko.

— Trzy razy odmienił się księżyc, odkąd pewnej nocy ujrzałem gwiazdę, przekształcającą się w mych oczach w ośmiokątną złotą świątynię z wielką bramą, która się otwarła. W jej wnętrzu ujrzałem Dziecinę, niosącą w ręku złoty kielich, a w niem do połowy wychylone Dzieciątko w powiciu. Kielich ten postawiła na ołtarzu ofiar, — a w tejże chwili znikło widzenie i gwiazda. Pomyślałem, że czas się wypełnił, że dostojny Mensor również otrzymał znak — i oto wyruszyłem w drogę z mymi wojownikami, stając gotowy na rozkazy najwyższego z Magów.

Tu Sair skłonił się głęboko, a Mensor położył mu rękę na ramieniu.

— Mądry Sair dobrze uczynił... — zaczął, lecz urwał, bo w cichem powietrzu rozległ się dźwięk, jakby uderzenie gongu, a w perspektywie nocy i pustyni, zarysowała się grupa ruchomych świateł, które w oczach zbliżały się i powiększały.

Obaj magowie zwrócili się w stronę wschodnią i czekali spokojnie, pewni, że ten, który nadciąga, nie może być nikt inny, jak trzeci z grupy wielkich wtajemniczonych...

Jakoż po pewnym czasie ukazał się w dali orszak wspaniały. Na czele postępował majestatycznie szary słoń, dźwigający na grzbiecie złocisty palankin, a towarzyszyła mu świta dworzan i służby, jadąca na wielbłądach, w bogatych, barwnych strojach.

— To Theokeno — rzekł Mensor i postąpił naprzód.

Z pomocą mameluków, którzy rzucili na piasek bogate kobierce, z palankina wysiadł z trudem białowłosy starzec w tyarze i uroczystych szatach, a za nim jakaś smukła, zawelonowana postać kobieca, na której ramieniu wsparł się ów dostojnik, z powagą przyjmując pełne czci powitanie Mensora i Saira, poczem zapytał:

— Jesteście gotowi?

Skinęli głowami. Theokeno podniósł dłoń ku gwiazdom.

— Nie masz jej tam... — rzekł Mensor.

— Jest w Hierozolimie! Albowiem niegodne me oczy, przed dziewięciu księżycami, ujrzały gwiazdę, przemieniającą się w Hierozolimę niebieską, miasto Boże, o murach z chryzolitu i dwunastu bramach z drogiego kamienia.

Mensor i Sair pochylili głowy:

— Rzekłeś, panie...

A kiedy je podnieśli — i Mensor zwrócił wzrok ku niebu, zawołał z uniesieniem:

— Oto... Ona!

Ujrzeli księżyc w nowiu, z rogami nastawionemi ku górze, a nad nim miesięczną tęczę, jako bramę. Na księżycowej łodzi stała Dziecina, a wieniec dwunastu gwiazd otaczał jej głowę...

Magowie padli na twarz.

— — — — — —

Orszak Trzech Króli zatrzymał się na szczycie góry Oliwnej, by rzucić ostatnie spojrzenie na miasto nieprawości, Hierozolimę, którą opuszczali, zawiedzeni w swej wierze i nadziei. U stóp ich otwierała się przepaść, — ponura dolina Jozafata o stokach obsuniętych z ziemi, gdzie wysterczały głowy białe i czarne, jak wyszczerzone zęby potworów. Dno doliny, jak ogromne zgorzelisko, zdawało się być wypełnione popiołami tysięcy pokoleń umarłych.

Ale tuż nad tym rowem śmierci i zagłady, rysowała się gładka, olbrzymia platforma, wyniesiona niewidzialną ręką z głębi przepaści i utwierdzona sztucznemi murami, które zdały się być dziełem genjuszów i dziwów. Na płaszczyźnie, jak na otwartej dłoni, rysowało się miasto z baśni ze swemi ślepemi budowlami z wapienia i labiryntem wąskich ulic, kreślących czarne arabeski na tem białem tle, ze swemi murami i kopułami pałaców możnych,

MYDŁO do golenia **„TLEN"** zmiękczając włos oszczędza pracę **brzytwie.**

kawki, sprowadzone ostatnio z Wiednia. Sekcja Rady m. Krakowa dla straży pożarnej z przewodniczącym **sen. Adelmanem** na czele urządziła próbny wyjazd na Wolę Justowską, celem zbadania sprawności sikawek. Prócz sen. Adelmana wyjechali: naczelnik wydziału policyjno-budowlanego magistratu nadradca Herget i naczelnik straży pożarnej insp. Obidowicz.

Próbne ćwiczenia sikawkami wypadły znakomicie; pompy wyciągające wodę z Rudawy, (a więc nie pod naturalnem ciśnieniem jak z hydrantów) wyrzucały **strumienie wody na wysokość 160—180 metrów,** przyczem sikawka z motorem umieszczonym w tyle wozu wykazała wyższe zalety nad sikawką z motorem na przedzie wozu. Nowe rekwizyty będą miały dla straży duże znaczenie; dzięki strumieniom wody wyrzucanym z sikawek na wysokość do 200 m. opanowanie ognia będzie łatwiejsze i możliwość lokalizowania pożaru będzie miała znacznie większe szanse powodzenia jak dotąd.

Prócz tych dwóch sikawek, których cena wynosi około 5000 dolarów, **magistrat zamówił w fabrykach wiedeńskich dwa motorowe beczkowozy z pompami,** które skompletują dotychczasowe urządzenia straży.

Nieracjonalny sposób oświetlania odległe szych dzielnic miasta.

Osobliwie przedstawia się system oświetlania lampami elektrycznemi niektór h ulic w odleglejszych dzielnicach miasta. I tak wielka **Aleja Błoń krakowskich, na swojej olbrzymiej długości** od wejścia do Parku dra Jordana aż po „Cichy Kącik" **jest oświetlona zaledwie dwoma i to słabemi lampami łukowemi,** podczas gdy mały odcinek drogi od „Cichego Kącika" do mostu na Rudawie zupełnie nie zamieszkały ma kilkanaście dużych, o silnem świetle lamp elektrycznych.

Wskutek niezrozumiałego i dziwnego zaniedbywania deptaku na Błoniach przez odnośne organa miejskie, osoby zażywające spaceru na Błoniach w godzinach popołudniowych i wieczornych **narażają się na zaczepki ze strony wałęsających się indywiduów rozzuchwalonych ciemnościami egipskiemi w tej okolicy,** tak skrzętnie pielęgnowanemi przez apatyczne czynniki miejskie.

Smiertelne poparzenie 3-letniej dziewczynki.

Niedawno donosiliśmy o nieszczęśliwym wypadku jaki zaszedł w Podgórzu. Mania Urbanikówna, 3-letnia dziewczynka zabawiając się w małym pokoiku swych rodziców przewróciła się i wpadła do balji z gorącą wodą. **Poparzenie było tak silne, że mimo natychmiastowej interwencji lekarza Pogotowia i dalszej opieki lekarskiej nieszczęśliwe dziecko po dwutygodniowych cierpieniach zmarło wczoraj na zakażenie krwi.**

Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklankę naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa". Stosowana przez bardzo wielu lekarzy woda **Franciszka-Józefa** wzmacnia żołądek, reguluje trawienie, poprawia stan krwi, uspakaja system nerwowy, dając zdrowie całemu organizmowi i jasność umysłu. — Żądać w aptekach i drogerjach.

—oOo—

Kraków, dnia 7-go stycznia 1928.

Sobota 7-go: św. Lucjana m.
Niedziela 8-go: św. Seweryna.
Niedziela 8-go: Wschód słońca o godzinie 7.38; zachód o godz. 15.56.

—oOo—

MYLNE „WIADOMOŚCI POCZTOWE" W KALENDARZACH I KALENDARZYKACH. Z wielu stron dochodzą nas skargi, że wydane różnym nakładem kalendarze i kalendarzyki na r. 1928 w rubrykach „wiadomości pocztowe" zawierają mylnie podane opłaty pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, co dezorjentuje ludzi, zwłaszcza po wsiach, dla których kalendarz jest niejednokrotnie co do informacji urzędowych „vademecum" na cały rok. Może w następnych latach odnośne wydawnictwa kalendarzy będą skrupulatniejsze w podawaniu informacji, przez co uchronią ludzi od przykrych nieraz nieporozumień.

ZŁAKOMIŁA SIĘ NA BRYLANTOWE KOLCZYKI. Sara Wassertal, zam. przy ul. św. Wawrzyńca L. 3 zgłosiła w policji, że dnia 5 b. m. o godz. 14, gdy przechodziła ulicą Grodzką zaczepił ją nieznany mężczyzna, zagadując ją, czy nie wie, gdzie jest sklep z wędlinami. Po wskazaniu mu sklepu, przystąpił do niej drugi mężczyzna z wyglądu żyd, który zapytał ją, czego chciał poprzedni osobnik, a następnie oświadczył że ma on do sprzedania kolczyki brylantowe, których jemu jako żydowi sprzedać nie chce, wobec czego zaproponował jej, aby ona kupiła precioza. Wassertal usłuchała rady i zgodziła się na kupno kolczyków za 70 dolarów. Jak się później okazało kolczyki te nie wartały więcej, jak 20 zł.

BÓJKA ULICZNA. Wczoraj wieczór wywołali awanturę między sobą w ulicy Siennej Stanisław Ignaszek, wyrobnik, Wolf Jakóbowicz, kotlarz i Jakób Zucker, pomocnik handlowy. W czasie bitki Zucker zadał Jakóbowiczowi ranę w głowę laską. Zawezwane Pogotowie ratunkowe po zaopatrzeniu Jakóbowicza pozostawiło go opiece domowej.

ULEGŁ ATAKOWI EPILEPSJI. Kubasiak Józef wyrobnik, zaczepił na ul. Lubicz bez powodu Rudolfa Wielebnowskiego, funkcjonarjusza kolejowego, którego uderzył jakiemś tępem narzędziem w głowę, zadając mu lekką ranę W czasie przytrzymania Kubasiaka przez posterunkowego dostał on ataku epilepsji, wobec czego posterunkowy zawezwał Pogotowie ratunkowe, które odwiozło go do domu.

ZAWÓD KASIARZY. Wczoraj rano włamali się niewyśledzeni dotąd sprawcy do mieszkania Jakóba Wischnitzera, właściciela restauracji przy ul. Rzeźniczej L. 31 na I p. Włamywacze, rozpruli kasę ogniotrwałą, jednak nic nie skradli, gdyż kasa była próżna; również z mieszkania nic nie zabrali. Sprawcy do mieszkania dostali się przy pomocy dobranego klucza lub wytrycha. Dochodzenia w toku.

—oOo—

Wiadomości sportowe.

Mistrzostwa hockey'owe w Zakopanem.

Przy wcale licznie zebranej publiczności rozpoczęły się dzisiaj w Zakopanem rozgrywki hockejowe o mistrzostwo Polski.

W pierwszej serji rozgrywek **A. Z. S.** (Wilno) został pokonany przez **T. K. S.** (Toruń) w stosunku 0:3. **A. Z. S.** (Warszawa) pokonał łatwo **T. K. S.** (Toruń) 14:0. przyczem w A. Z. S. odznaczyli się piękną grą Tupalski i Spulik. **Legja** (Warszawa) pokonała **Pogoń** (Lwów) w stosunku 8:1. W bramce Pogoni grał b. dobrze Wacek Kuchar.

W WARSZAWIE ZAWODY ODWOŁANE.

W Warszawie nie odbyły się z powodu złej pogody żadne zawody.

LWÓW.

ZAWODY NARCIARSKIE S. N. CZARNYCH.

Zawody narciarskie, urządzone staraniem sekcji narciarskiej Czarnych zgromadziły na starcie 20 zawodników w tem 8 senjorów, 12 junjorów.

W biegu junjorów na 7 km. pierwsze miejsce zdobył Ryszard (Czarni) w czasie 46 min. 35 sek., przed Toturem (Cz.) 46.38 i Zabawskim (Cz.).

Bieg senjorów odbył się na bardzo ciężkiej trasie długości 16 km. Na 8 startujących doszło do mety 5. Zwyciężył Witkowski (Czarni) w czasie 1 godz. 47 min. 53 sek. przed Blachem (A. Z. S.) 1.49.01 i Zeiserem (K. T. N.) 1:54.2 s.

Poza konkursem II miejsce zdobył Rzepecki (Pogoń) w czasie 1.48.12.

MISTRZOSTWA HOCKEY'OWE

zakończyły się definitywnie zdobyciem mistrzostwa przez Pogoń. Zawody o drugie miejsce zakończyły się zwycięstwem L. T. L. nad Czarnymi 4:0.

Mecz towarzyski Lechja—Hasmonea 4:0.

Po rozwiązaniu „Sokoła w Skawinie.

W Skawinie panuje ciągle niemałe wzburzenie. Świadomość krzywdy, jaka spotkała zasłużone, 31 lat istniejące Tow. Gimn. „Sokół", towarzystwo, które w 1914 roku wysłało do Legjonów 30 umundurowanych i uzbrojonych członków, łączy całe miejscowe społeczeństwo. Do najmniejszych jednak awantur nie doszło. A zaznaczyć trzeba, że do uspokojenia umysłów bynajmniej nie przyczynił się fakt sprowadzenia przez burmistrza Ludwikowskiego kilku zamiejscowych policjantów, oraz kilkunastu również zamiejscowych (w Skawinie jest ich trzech razem z prezesem Szusterem) strzelców.

Szerokie koła miejscowe zamierzają wobec p. Ludwikowskiego, który jest głównym sprawcą tego niesłychanego nawet za czasów zaborczych wypadku zastosować bojkot osobisty i towarzyski.

We czwartek rano delegat starostwa przesłuchiwał — wszystkich byłych kursorów Sokoła. Wśród nich jednego zdeklarowanego komunistę. Wszyscy oni zostali w swoim czasie z „Sokoła" wydaleni.

Prawnicy, którzy czytają decyzję starostwa, podnoszą wiele zarzutów, które zostaną zamieszczone w rekursie.

Półświatek naukowy poznasz po brukowej reklamie sensacji.

Fale jazzbandu żądzy biją o każde ucho, ale muzyka i śpiew szlachetnej miłości dociera tylko do „muzykalnych" serc.

H. Gralski.

NAJWSPANIALSZY TRIUMF POLSKIEJ KINEMATOGRAFJI!!

Kino „WANDA" Gertrudy 5. **Wyświetla dziś i codziennie** **Kino „WANDA"** Gertrudy 5.

monumentalne arcydzieło wytwórczości polskiej według znakomitej powieści

ANDRZEJA STRUGA

MOGIŁA NIEZNANEGO ŻOŁNIERZA

Dramat wielkiej miłości i egzaltacji na tle nieśmiertelnej epopei walk o Polskę Niepodl.

Reżyzator **RYSZARD ORDYŃSKI** — Wytwórnia: STAR-FILM.

W rolach głównych: **Maria Malicka, Marja Gorczyńska, Seweryna Broniszówna, K. Bednarzewska, Leokadja Pancewiczowa, Jerzy Leszczyński, Jerzy Marr, Władysław Walter, Nina Olida, Halina Hulanicka, Wiesław Gawlikowski, Władysław Leńczewski, Leon Łuszczewski.**

Wielotysięczne zastępy Wojsk Polskich, masy czerwonej armji i zrewolucjonizowanego chłopstwa. — Akcja rozgrywa się **w Krakowie,** w Warszawie, w głębi Rosji, na Krymie, na froncie wojennym w latach 1918 — 1920-tym oraz w r. 1927. — Ilustracja muzyczna specjalnie do obrazu dostosowana.

Początek seansów o godzinie 3, 7 i 9, w niedziele o godzinie 1, 5, 7 i 9.

UWAGA: Wstęp tylko na oddzielne seanse! Wszelkie zniżki i wolne wstępy przez pierwsze 7 dni nieważne.

z krwawej cegły, żółtego marmuru i lazurowej emalji, których sylwety odcinały się wprost na tle nieba. W tej chwili rozżagwionego pierwszemi blaskami zachodu. Na miasto zdawał się padać deszcz ognisty, grożąc pochłonięciem cudom architektury i bajecznego przepychu: pałacowi Heroda i świątyni Salomona.

Trzej magowie milczeli. Ciężkie chmury zwątpienia mroczyły ich czoła. W proch waliła się wiara pokoleń i oczekiwanie wieków. Dlaczegóż oddali swe życie na pastwę jałowej wiedzy, która dała im panowanie nad ludami? A oto skruszona jest chwała i rozpadły w nicość gmach magicznej mocy. Gwiazdy skłamały! W mózgu mędrców budziły się złe węże i przeciągało całe pandajmonium pokus świata, którego się wyrzekli, by na tron jego wynieść królowę Duszę.

Pierwszy porywczy Sair, najmłodszy z magów, zerwał zawój z głowy i podeptał nogami.

— Ha! Jeśli „Bóg Nieznany", któremu służyliśmy, zawiódł Swe obietnice — oddaje się w moc demonom: Dadukowi i Alalit, których czcili moi ojcowie!

Tu zaszła rzecz nieoczekiwana. Milcząca i tajemnicza kobieta, na której ramieniu król Theokeno zwykł był wspierać swą drżącą starość, opuściła rękę, tak, że starzec zachwiał się i usiadł na głazie najbliższym, patrząc na nią ze zdumieniem.

Kobieta postąpiła krok naprzód — i śmiałym gestem odrzuciła z twarzy zasłonę. Ujrzano najcudowniejszy owal z alabastru, rozświetlony dwojgiem djamentowych źrenic, w których pałało mistyczne uniesienie.

Theokeno jęknął:

— Coś uczyniła, córko nieszczęsna? Hańba kobiecie, która odsłania twarz przed obcemi mężami!

Ale młoda dziewica jakby nie słyszała tych słów.

— Mężowie małej wiary! — zawołała — tak niewiele wam trzeba, aby zwątpić? I gdzież to szukacie Króla Królów? W tym zlepku błota? W tym pałacu, splamionym wszelkiemi występkami? W tych murach, przesiąkniętych krwią? Nie! Pan nowego Przymierza, którego imię: Miłość, — leży nagi i bezbronny, w betlejemskiej grocie, między niewinnemi zwierzętami, ogrzewającemi Go swym tchem, — a uboga Matka spowija Go w rąbek zdjęty z własnej głowy. Tam dążcie i pokłońcie się słabemu Dziecięciu, — którego królestwo — nie jest z tego świata!

Jak spiorunowani, spoglądali trzej mędrcy w twarz dziewicy. Umilkła, lecz spoglądała nieruchomo przed siebie olśnionemi źrenicami, wpatrzona w cuda niewidzialne.

Pierwszy poruszył się i podniósł z trudem stary Theokeno.

— Oto — Sybilla! Córko — przez usta twoje przemówił Pan. Niech Imię Jego będzie błogosławione!

A obracając się do towarzyszy, rzekł:

— Bracia! Dążymy do Betleem...

Mensor posępnie mruknął:

— Widziałem we śnie zamek wspaniały, nad którym wznosił się jaśniejący napis: Betleem. Ale między nim a Jerozolimą, ujrzałem długą drogę, pełną ciemności, cierni, kamieni i walk krwawych, — a szedł nią także człowiek samotny, uginający się pod ciężarem krzyża... Zali mamy iść drogą złoczyńców?

Ale Sair wysunął się, promieniejący cały zapałem i odwagą.

— Choćby przez wszystkie piekła — pójdziemy!

Nagły zmierzch, który po płomiennym zachodzie spadł na miasto i nakrył je skrzydłami nietoperza, zmienił się tymczasem w głęboką noc. Ale, jak gdyby w odzew na ten akt rycerskiej wiary — na czarnem niebie ukazała się szybko lecąca kometa. Głowa jej chwilami stała się podobna do twarzy w profilu, kobiety czy anioła, za którą leciał promienisty welon, jak ogon pawia, jaśniejący świetlnymi ogniami i miganiem klejnotów.

Na ten znak — ocknęła się z zachwycenia młoda Leila i stała się znów tylko kobietą. Zawstydzona bardzo, nasunęła na twarz zasłonę i ujęła pod ramię sędziwego ojca.

— — — — — —

Tu przerwał się nagle tok mych sennych zwidzeń, jak rozerwany sznur pereł. Zapukano uśmiechnięty gospodarz, zapytując, jak spędo drzwi. Ocknąłem się. Był dzień. Wszedł dziłem noc? Lecz ja milczałem. Przedziwnie splątana tkanina snu i półświadomych wrażeń, oplątywała jeszcze mój mózg czarodziejskim kokonem...

Gospodarz spoważniał i spojrzał na mnie uważnie.

— Czy nie przyśniła się panu przypadkiem moja naiwna, domorosła legenda?

— Niezupełnie... Było to coś, o wiele starszego i bardziej mistycznego. Sceny, posiadające własną, zadziwiającą logikę i plastykę...

Nagle podniecony, usiadłem na łożu.

— Czy nie mógłby mi pan powiedzieć, jakie były prawdziwe imiona Trzech Króli?

— Owszem: Są one wypisane staro-greckim alfabetem na aureolach owych świętych postaci na tym oto gobelinie: Mensor, Sair i Theokeno *).

— Ja ich widziałem!

Stary pan nie wydawał się zadziwiony.

— To możliwe... — rzekł — trzeba panu bowiem wiedzieć, że noc dzisiejszą przepędziłeś w ślubnej komnacie protoplasty naszego rodu, rycerza krzyżowego, Olafa Malcolma, który z ostatniej krucjaty przywiózł jako małżonkę, piękną Maurytankę, ochrzczoną imieniem Genowefy, a która wywodziła swój ród od maga Saira i Leili, córki króla Theokeno, z nad brzegów Kaspijskiego Morza. Na tę pamiątkę, przez długie lata własnoręcznie tkała te gobeliny, a jeśli zwróci pan uwagę na ostatni, — ujrzysz tę młodą parę. W ruinach Balbeku, pod światłem tych samych gwiazd, zamieniają nocą ślubne pierścienie, w obliczu kapłana, będącego spowiednikiem Ludwika Świętego, — jak niegdyś, na tem samem miejscu, — mag Mensor łączył węzłem małżeńskim królewicza Saira, z Leją, córką króla Theokeno.

A gdy milczałem, wstrząśnięty, — dodał cicho:

— Ktokolwiek przepędził tutaj noc, temu rankiem Trzej Królowie, przynoszą w darze myrrhę, kadzidło i złoto...

Wskazał na leżące na stoliku małe, okrągłe pudełeczko.

Lecz ja czułem te dary, złożone w głębi mego serca: kadzidło — marzenia, myrrhę — bólu — i złoto — wskrzeszonych uczuć...

*) Według widzeń siostry A. K. Emmerich.

Uniwersytet żydowski w Pradze.

„Vecerni List“ donosi, jakoby w Pradze miał powstać uniwersytet żydowski, którego słuchaczami byliby studenci żydowscy, nieprzyjęci na uniwersytetach innych państw z powodu numerus clausus. W jednej z dzielnic praskich ma już być upatrzone pomieszczenie na ten uniwersytet, a wśród żydów prowadzona jest żywa akcja składkowa. Gdyby doszło do założenia tego uniwersytetu — pisze dziennik — oprócz istniejących już w Pradze uniwersytetów: czeskiego, niemieckiego, ukraińskiego i rosyjskiego powstałby jeszcze piąty uniwersytet żydowski, powinienby cieszyć się pewnego rodzaju prawem eksterytorjalności, t. j. wydawać dyplomy, nieważne w Czechosłowacji, gdyż i tak już jest tam nadprodukcja proletarjatu z wyższem wykształceniem.

Gdzieżby w takim razie dyplomy tego uniwersytetu były ważne? Czy w tych krajach, które bronią się przed zalewem swych wyższych uczelni przez żydowską młodzież? Byłby to pomysł niezwykle... oryginalny: wobec tego, że np. Polska broni swych wszechnic przed zażydzeniem, żydzi wykształciliby w Pradze tysiące swoich akademików i wysłaliby ich do polskich miast i miasteczek.

Dyplomy uniwersytetu żydowskiego winny mieć ważność oczywiście w Palestynie.

Rzeczy ciekawe.

ZMNIEJSZENIE SIĘ LICZBY URODZEŃ WE WŁOSZECH.

Na równi z innemi krajami Europy i Włochy wykazują znaczny ubytek w liczbie urodzin w latach powojennych.

Jak podaje „Popolo d'Italia“, w 1924 roku liczba urodzin we Włoszech wynosiła 1,173.264; w 1925 r. — 1,156.428; w 1926 r. — 1.134.500, a w ciągu jedenastu miesięcy roku bieżącego 942.445.

Wobec tego „Popolo d'Italia“ oświadcza, że ponieważ hasłem faszyzmu musi być: jak największa liczba urodzin, a jak najmniejsza liczba zgonów, rząd zatem włoski zastosuje daleko idące środki zaradcze przeciwko temu zmniejszaniu się liczby urodzin, jak zwalczanie neomaltuzjanizmu, oraz napływu ludności z prowincji do wielkich miast przemysłowych.

Radio.

Programy stacyj radiowych.

Niedziela, dnia 8-go stycznia 1928.

Kraków (566). Godz. 10.15: Transmisja nabożeństwa z katedry w Katowicach; 12-ta: Transmisja sygnału czasu, hejnału, komunikaty; 12.10: Transmisja z Filharmonji Warszawskiej; 14: Pogadanka dla rolników: inż. Wal. Lenkiewicz „O wartości uszlachetnionych nasion“; 14.25: Dr W. Vorbrodt, prof. Uniw. Jag. „Polskie fosforyty“; 15.10: Transmisja z Filharmonji warszawskiej; — 17.14: Transmisja audycji literackiej z Warszawy; 18.45: red. Jalu Kurek: Wieczór współczesnej poezji włoskiej (z recytacjami); 19.35: Transmisja z Poznania; 20: Transmisja hejnału z wieży Marjackiej, komunikat sportowy; 20.30: Transmisja wspólnego koncertu stacji katowickiej i warszawskiej; 22: Transmisja z Warszawy; 22.30: Transmisja muzyki tanecznej.

Warszawa. (1.111). g. 12 Sygnał czasu i komunikat lotniczo-meteorologiczny. 12.10 Transmisja z Filharmonji. 14 Odczyt. 14.20 Odczyt. 14.40 Odczyt. 15.15 Transmisja koncertu symf. z Filharmonji. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt. 20 Odczyt. 20.30 Koncert wspólny stacji katowickiej i warszawskiej. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej. 23.30 Komunikaty P. A. T.

Poznań. (344.8) g. 12 Odczyt. 12.25 Odczyt 15.15 Transmisja koncertu z Filharmonji Warszawskiej. 18.30 Audycja dla dzieci. 19.10 Odczyt. 19.35 Odczyt p. t. „Od czego zależy powodzenie Powszechnej Wystawy Krajowej“. 20 Odczyt. 21.30 „Audycja wesoła“. 22 Sygnał czasu, komunikat meteorologiczny i Pat. 22.30 Transmisja muzyki tanecznej.

Katowice (422). g. 12 Sygnał czasu. 12.15 Transmisja z Filharm. Warsz. 14 Odczyt religijny. 14.40 Koncert z płyt gramofonowych. 15.15 Transmisja koncertu z Filharm. Warsz. 18.45 Odczyt. 19.10 Odczyt. 20.30 Koncert wspólny stacji Katowickiej i Warszawskiej. 22Komunikaty P. A. T. Sportowy i Policyjny. 22.30 Koncert z Kawiarni „Atlantic“.

Po francusku Panie gospodarzu, dlaczego pan podaje kartę pisaną w języku francuskim? — A to uważa pan, robi dobre wrażenie na gościu, gość kontent, że go mam za tak wykształconego, a ja kontent jestem, że niewie co zamawia, więc podaję co się uda.

Apel do wyborców w Krakowie!

Magistrat ogłosił afiszami wykaz lokali urzędowych komisyj wyborczych dla 70 obwodów Krakowa. W lokalach tych należy w dniach od 2—15 stycznia 1928 r. **zgłaszać reklamacje w razie pominięcia w spisach wyborców.** Każdy wyborca winien **dokładnie sprawdzić i zanotować, do którego obwodu należy ulica, przy której zamieszkuje i gdzie mieści się lokal reklamacyjny.** W spisie wyborców — gdy listy zostaną wyłożone do przeglądu — **skontrolować, czy nazwisko wyborcy jest w spisie zamieszczone, w przeciwnym razie natychmiast reklamować!** O obowiązku tym należy pouczyć najszersze koła znajomych.

Na czas wyborów.

Walka wyborcza do Sejmu i Senatu już się rozpoczęła. Organizują się Komitety wyborcze w okręgach, powiatach i gminach, odbywają się setne i tysiączne wiece, zebrania, na których referenci i mężowie zaufania przedstawiają program chrześcijańsko-społeczny. Oprócz odezw, ulotek, rzeczą konieczną będzie w okresie wyborczym rozrzucić w okręgach i powiatach jak najwięcej naszej literatury programowej. Radzimy tedy wykorzystać czas wyborów, by zakupić i rozrzucić całą moc literatury chrześcijańsko-społecznej.

Podajemy do użytku Komitetów wyborczych poniżej wyszczególniony przegląd literatury chrześcijańsko-społecznej, którą można zamawiać pod adresem: Sekretarjat Katolickich Stowarzyszeń Robotniczych, Kraków, ul. Andrzeja Potockiego L. 11.

Sekretarjat udziela wysokiego rabatu przy zamówieniu większej ilości broszur.

1) **Rola Chrześcijańskiej Demokracji w życiu społeczno-politycznem.** — Napisał Ks. J. Piwowarczyk . . . . . Cena 50 gr.
2) **Idea chrześcijańsko-społeczna w historycznym rozwoju.** — Napisał Ks. J. P. Cena 50 gr.
3) **Bolszewizm a Mesjasz żydowski** (do masowego rozrzucenia) . . . Cena 40 gr.
4) **Leon XIII a kwestja robotnicza** (encyklika „Rerum novarum“ z komentarzem) napisał Jan Puchałka . Cena 1 zł 50 gr.
5) **Związki Zawodowe.** — Napisał J. Puchałka Cena 1 zł.
6) **Socjalizm i Chrześcijaństwo.** — Napisał Ks. J. Piwowarczyk . . Cena 1 zł 50 gr.

Towarzyszu na słówko! Hasła i frazesy bezbożnego socjalizmu i komunizmu (do masowego rozrzucania) . . Cena 1 zł.

8) **Kilka słów prawdy o księżach.** — Napisał J. Karlik, wyd. II. . . . . Cena 50 gr.
9) **Zarys programu Polskiego Stronnictwa Ch. Demokracji** . . . . . Cena 1 zł.
10) **Potrzeby stanu rękodzielniczo-mieszczańskiego, a Polskie Stronnictwo Ch. Dem.** (myśli programowe) . . . Cena 50 gr.
11) **Sprawa włościańska a Polskie Stronnictwo Chrześcijańskiej Demokracji.** Cena 50 gr.
12) **Sprawa żydowska w Polsce ze stanowiska Chrz. Demokracji.** — Napisał redaktor St. Sopicki . . . . . Cena 50 gr.
13) **Inteligencja a ruch chrześcijańsko-społeczny.** — Napisał Ks. Jan Piwowarczyk: Cena 50 gr.
14) **Oddziaływanie dzisiejszych stosunków w świecie pracy na życie religijne i moralne robotnika.** — Napisał Ks. J. Piwowarczyk: Cena 50 gr.
15) Ustawodawstwo społeczne w Polsce I. **Ubezpieczenie na wypadek choroby.** — Napisał Jan Puchałka . . . Cena 2 zł.
16) Ustawodawstwo społeczne w Polsce II. **Pośrednictwo pracy.** — Napisał Jan Puchałka . . . . . Cena 1 zł. 50 gr.
17) **Droga do odrodzenia społeczeństwa.** (Idee przewodnie enc. „Rerum novarum“). — Napisał prof. Leopold Caro . Cena 50 gr.
18) **Pacyfizm.** Zagadnienie wojny i pokoju. — Napisał red. Stanisław Sopicki. Cena 2 zł.
19) **Współczesne kierunki społeczne.** (Liberalizm ekonomiczny. Socjalizm. Kierunek chrześcijańsko-społeczny). — Napisał Ks. J. Piwowarczyk. . . . . Cena 3 zł.
20) **Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji.** Rocznik I. 1922. . . . . Cena 3 zł.
21) **Przewodnik Chrześcijańskiej Demokracji.** Rocznik II. 1923. . . Cena 1 zł. 50 gr.
22) **O zespolenie Chrześcijańskich Związków Zawodowych w Polsce.** — Napisał J. Lewandowicz. . . . . Cena 60 gr.
23) **Zadania Chrześcijańskiej Demokracji w Polsce.** — Napisał Ks. Stanisław Adamski. Cena 1 zł.

90.000 ludzi.

jest w Polsce **psychicznie chorych** a setki tysięcy **nerwowych**, zdrowie całego społeczeństwa łatwo już w podstawach swych może być zagrożone, przeto **każdy** inteligentny i dbały o swą rodzinę ojciec, każdy wychowawca, a przedewszystkiem **każdy kapłan**, każdy wreszcie działacz społeczny, każdy zdrowy i chory powinien zapoznać się z cyklem książek

prof. EMILA WYROBKA p. t.

Z otchłani chorób nędzy i upadku

ponieważ książki te poruszają najżywotniejsze zagadnienia tyczące się zdrowia społeczeństwa i jednostki, ponieważ w nich zawarte są najlepsze rady i wskazówki z zakresu **higjeny seksualnej i lecznictwa.**

1) **Alkoholizm i prostytucja, obłęd opilczy upojenie patologiczne, dipsomanja, alkoholizm wrodzony, neurastenja i samobójstwo. Morfinizm i kokainizm. Kult prostytucji i rozpusty. Regulamentacja i abolicjonizm.** Str. 225. Cena 4 zł.

2) **Choroby nerwowe i umysłowe. Paraliż postępujący, wiąd rdzenia, melancholja, psychozy manjakalno depresyjne, spaczenie umysłu z urojeniami. Rozpad myśli, idjotyzm i głupiectwo moralne. Unanizm. Neurastenja, histerja i epilepsja.** Str. 162. Cena 4 zł.

3) **Choroby weneryczne, ich skutki, znaczenie i zapobieganie.** Cena 3 zł.

Wszystkie książki bogato ilustrowane, ryciny z kliniki znakomitego psychiatry monachijskiego Prof. Dra Weygandta.

Jednocześnie poleca się najnowsze wydawn.

SZCZĘSNY MIŁOCINSKI:

1) Lilje, Osty, Stokrótki i Niezabudki, Wiązanka symbolicznych wierszy, pięknych śpiewek, mądrych przysłów i aforyzmów, nadających się do wpisywania w pamiętniku lub wygłaszania przy najrozmaitszych zabawach i okolicznościach (str. 96) cena 0·80 gr.

2) Zbiór Toastów z Okazji Chrzcin i Wesela oraz różnych mów, nadających się do wygłaszania podczas wszelkich uroczystości, obchodów i zabaw rodzinnych, społecznych, patrjotycznych, ze znacznem uwzględnieniem ła ludowego i historycznego. (str. 224.) cena 2 zł.

3) Wzornik do pisania listów, odnoszących się do różnych okoliczności, poruszający bardzo ważne tematy i zagadnienia aktualne — 1.20 gr.

Powyższe książki do nabycia razem lub oddzielnie w księgarni

„WIEDZA i SZTUKA“

Kraków, ul. Gołębia 10./g.

Tudzież w innych księgarniach. — Koszty przesyłki pocztowej 1 zł. 80 gr. 1233

Kanarki Harcerskie

wzorowe śpiewaki w każdym czasie do sprzedania w cenie od zł. 20 do 40 złotych samiczki bez zastrzeżeń zł. 5, starsze po 8 zł. wysyła pocztą do każdej miejscowości za zaliczką z gwarancją zdrowego dojścia na miejsce.
STEFAN RAZOWSKI
Wieliczka d. Ślązaków

Hygieniczna, Zdrowotna
TATRZAŃSKIE
KADZIDŁO
kościelne 5 kg. zł 14·— 10 kilo zł 25 franco, za zaliczką wysyła pocztą: **M. JURKIEWICZ Nowy Targ** pod Tatrami. 1448

STALE WAŻNE:
Za 100 — 1000 dobrych krajowych znaczków pocztowych przesyłam równej wartości inne, z całego świata, ewent. znaki pieniężne z czasu wojny.
FRIEDR. PETER. EXPORT WÜRZBURG (BAWARJA).

„Ecole Pigier de Paris“
pensjonat dla panienek w pałacyku położonym o 20 min. od Paryża.
Dobre utrzymanie, — czyste powietrze.
W programie naukowym: rachunkowość, wiadomości z handlu, krój, konwersacja francuska etc. — Adres
Avenua 11 Novembre 18, LA VARENNE (Seine).

Główny Cennik Nasion na rok 1928
bogato ilustrowany już wyszedł
Wysyłka na żądanie.
HURTOWNY SKŁAD NASION EMIL FREEGE
Kraków, Luhicz 38 i Suki nn ce 15 16

Przy zakupnach towaru powoływać się na „Głos Narodu“.

Usuwa radykalnie specjalnymi bandażami największe i zastarzałe przepukliny: brzucha, pępka, uda i pachwiny dla dzieci, kobiet i mężczyzn. Opaski: przeciw obwisłości brzusznej, przeciw obniżeniu żołądka, po przebytym połogu, przeciw obniżeniu macicy i t. d. **Pończochy gumowe** przeciw żylakom i dla zreformowania zgrubiałych nóg. **Prostotrzymacze i gorsety** przeciw tworzącym się garbom i przeciw skrzywieniu kręgosłupa. — Bandaże po przebytej operacji. **Moczniki gumowe** na dzień dla osłabionych na pęcherz. — **Protezy** sztucznych nóg dla amputowanych i t. d.
Bandażysta Polaczek w Samborze Nr 115
Cenniki darmo. 10 Cenniki darmo.

Przepuklinowe Pasy
pachwinowe, pępkowe, udowe
Opaski Brzuszne
Suspensoria, prostotrzymacze
Pończochy gumowe
dla cierpiących na nogi 1432
Narzędzia Lekarskie
i artykuły gumowe
L. Knapiński Kraków ul. Mikołajska 7. Telef. 505.

LUDWIK LAZAR
POLECA
BIELSKIE PIWO MARCOWE I PORTER
zamówienia uskutecznia również i na prowincję.
Kraków: Gołębia 5 tel. 2381 i Łobzów tel. 3040.

Każdy gra z nut w miesiącu na fortepianie, fissharmonii. Samouczek, nuty, drukowane. Dwanaście zł. — W. Grad Skawina. 14

FILATELIŚCI!
Albumy, Katalogi 1928 wysyłamy wybory, prospekta bezpłatnie! Nowości zagraniczne bezkonkurencyjne poleca filatelistyczny sklep Reindl ulica św. Tomasza 11. 1599

Serca litościwe.

prosi o pomoc ciężko chory od szeregu lat ukończony maturzysta, pozbawiony zupełnie wszelkich środków materjalnych, potrzebnych do życia i leczenia, chociaż odpowiednia kuracja mogłaby go w krótkim czasie przywrócić do całkowitego zdrowia i uczynić pożytecznym członkiem społeczeństwa. Osoby dobroczynne raczą łaskawie przesłać dla cierpiącego maturzysty choćby najskromniejsze ofiary do **Urzędu parafjalnego w Tarnowcu ad Jasło.** Adres chorego: Ludwik Uram, Tarnowiec koło Jasła.

WITRAŻE
WYKONUJĄ WYKONUJĄ
ZAKŁADY PRZEMYSŁU SZKLANEGO
S. A. W KRAKOWIE, KAPUCYŃSKA 7. TEL. 25-41
od najskromniejszych do najbogatszych dla celów kościelnych i świeckich
Wykonanie na wysokim poziomie artystycznym i solidne. — Ceny bezkonkurencyjne. — Prospekty na żądanie.
174

Wydawca za „Głos Narodu“ Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. — Redaktor naczelny i odpowiedzialny Jan Matyasik. — Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarządem R. Ferka.